



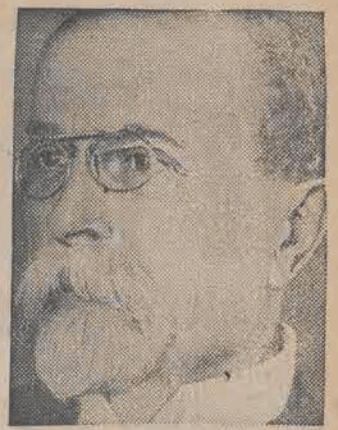
LITWINOW,
wysuwany podobno na prze-
wodniczącego rady Ligi
Narodów na rok następny.

WYDANIE: A B C D E F G H
I J K L M N O P

Cena 10 groszy

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



MASSARYK,
prezydent Czechosłowacji,
poważnie zapadł na zdro-
wiu.

ROK XII.

ŚRODA, 19 WRZEŚNIA 1934 ROKU.

CENA 10 GROSZY

Nr. 260

STRASZNA TRAGEDJA MIŁOSNA W ZAMOŚCIU

Ppor. Stankowski zastrzelił żonę swego kolegi por. Chudeckiego poczem odebrał sobie życie.—Mąż zabitej usiłował przy zwłokach popełnić samobójstwo w czem mu przeszkodził sędzia wojskowy kpt. Wilk. — Podczas szamotania się sędzia został ranny kulą w nogę

Zamość, 19 września. (PAT).
W koszarach 9 pułku piechoty Leg. w Zamościu rozegrał się krwawy dramat na tle miłosnym.

Podpor. Piotr Stankowski, który kochał się w żonie swego kolegi por. Chudeckiego, po burzliwej rozmowie z nią strzelił do niej,

KLADĄC JĄ TRUPEM NA MIEJSCU, poczem strzelił sam do siebie, raniąc się śmiertelnie. Po powrocie do domu por. Chudecki przy zwłokach żony usi-

łował popełnić również samobójstwo, w czem przeszkodził mu sędzia wojsk. kpt. Wilk. Podczas szamotania się z por. Chudeckim padł strzał, który ugodził

kpt. Wilka w nogę, raniąc go ciężko. Krwawy dramat wywołał w Zamościu ze względu na osoby, biorące w nim udział, wielkie wrażenie.

„Fabryczka“ zapalniczek w Łodzi

Łódź, 19 września
(k) — Straż graniczna w Łodzi odda wna zwróciła uwagę na znaczną liczbę zapalniczek przemycanych i nieposiadających stempla, które miasto nasze zostało formalnie zalane. Kilkakrotnie dokonywane obławy przyczyniły się do ujęcia kilku sprzedawców, którym wytoczono sprawę.

W dniu wczorajszym wywiadowcom udało się nakryć w jednym z domów przy ul. Drukarskiej zakonspirowaną fabryczkę zapalniczek.

Podczas rewizji znaleziono około stu gotowych zapalniczek oraz znaczne ilości części zapasowych, które właściciel „fabryczki“ przemyczał.

Cały przemyt skonfiskowano, a właściciela mieszkania pociągnięto do odpowiedzialności.

Pociąg najechał na furmankę na przejeździe pod Widzewem

Łódź, 19 września
Wczoraj około godziny 3.30 popoł. na przejeździe kolejowym, pomiędzy Widzewem a Andrzejowem, wskutek niezamknięcia szlabanu, najechał pociąg na przejeżdżającą furmankę, którą jechał do domu Aleksander Wojdyra, gospodarz wsi Wiączyn, gm. Galkówek pod Łodzią.

Skutki najechania były fatalne. Koni został na miejscu zabity, zaś spod rozbi tego wozu wydobyto potłuczonego gospodarza. Na szczęście nie odniósł on żadnych poważnych obrażeń cieleśnych.

Doraźne dochodzenie ustaliło, iż winę ponosi dróżnik, który zapomniał zamknąć szlaban. (gr)

Zainkasowane pieniądze przegrał w Zoppotach Komiwojażer naraził firmę S. Leyzerowicza na stratę 8.353 zł.

Łódź, 19 września.
Od wielu lat istnieje w Łodzi skład hurtowy konfekcji damskiej i męskiej S. Leyzerowicza. Zimą r. b. zgłosił się do p. Leyzerowicza, 25-letni M. D. Wetstein, stały mieszkaniec Bydgoszczy, z prośbą o przyjęcie go w charakterze wojażera i sprzedawcy wyrobów Leyzerowicza na Pomorzu. Wetstein robił b. korzystne wrażenie, był wymowny i posiadał dobrą prezencję. Ponadto okazał kupcowi łódzkiemu szereg listów polecających od poważnych kupców z Pomorza. Już następnego dnia po rozmo-

wie nowy wojażer Leyzerowicza wyjechał do Bydgoszczy z większym transportem odzieży.

Początkowo Wetstein wywiązywał się dobrze z powierzonych mu obowiązków, od pewnego jednak czasu, a było to w maju pierwszy raz nie przekazał pieniędzy zasprzedany towar. Niedbalstwo w przekazywaniu pieniędzy powtarzało się coraz częściej, aż nagle wyjechał z Bydgoszczy i przez kilka miesięcy nie dawał o sobie znaku życia. Długotrwałe milczenie wojażera zaniepokoiło Leyzerowicza, który dał znać

policji, iż Wetstein nie wpłacił mu dość znacznej sumy.

Tymczasem młody i pełen energii cyjowej Wetstein zapragnął szybko dojść do fortuny: zarobki kilkunastozłotowe były zbyt powolne, nie mógł żyć beztrasko — strzeliła mu niezwyczajna myśl do głowy... kasyno... Sopoty! Kwota, jaka pozostała mu ze sprzedanych pałt i ubrań wynosiła 8.352 zł. Szybko spakował manatki i znalazł się w domu gry. Od pierwszej chwili szczęście nie sprzyjało Wetsteinowi; grał jednak w dalszym ciągu, gdyż uparł się i postanowił rozbić bank, a co za tem idzie — zzbogacić się...

Już po pięciu dniach zawziętej gry pozostało mu jedynie na bilet kolejowy do Bydgoszczy. Wetstein powrócił do domu, nie by pozostając na stałe w Bydgoszczy i wziąć się energicznie do sprządaży galanterji i w ten sposób choć w części zwrócić sprzeniewierzone pieniądze, lecz poto, by znów przywłaszczyć sobie 800 złotych wniesione przez jednego z klientów Leyzerowicza. Gdy władze dowiedziały się o powrocie Wetsteina, na którego złożył Leyzerowicz w międzyczasie doniesienie o przywłaszczeniu — zaarrestowały go i po przeprowadzeniu dochodzenia policyjnego, przekazały go władzom sądowym. (gr.)

„Precz z królową“ zamiast „Niech żyje królowa“.

— Demonstracja komunistów podczas otwarcia parlamentu holenderskiego

Haga, 19 września.
We wtorek odbyła się tradycyjna uroczystość otwarcia jesiennej sesji generalnych stanów niderlandzkich, z udziałem królowej Wilhelminy, księżniczki Juljany.

W pewnej chwili, gdy królowa zakończyła już czytanie, zdarzył się incydent. Oto według wiekowej tradycji, gdy królowa wygłosiła mowę tronową, najstarszy z urzędników dworu przystępuje do tronu i wznosi okrzyk: „Niech żyje królowa!“.

Tym razem, zanim jeszcze zdolał to uczynić, jeden z obecnych deputowanych komunistycznych, członek drugiej

Izby, Rustan Effendi, wśród ogólnej ciszy wznosił okrzyk: „Precz z królową!“ Obecni na sali detektywi momentalnie pochwycili demonstranta i wyprowadzili ze sali, jednocześnie zaś wyproszono również dwóch pozostałych deputowanych komunistycznych.

Po pierwszym przykrem wrażeniu obecni na sali wzniesili tem głośniejszy okrzyk na cześć królowej, poczem odśpiewano hymn narodowy.

Również na ulicy w kilku miejscach doszło do niepokojów, sprowokowanych przez komunistów, które policja szybko likwidowała.

Niedbalstwo kierownictwa robót ziemnych

przyczyną śmierci robotnika.— Robotnicy przewidywali grożące niebezpieczeństwo

Łódź, 19 września.
(kg) — Wczoraj, w godzinach popołudniowych, wydarzył się na Dołach, tuż za cementarzami, niezwykle tragiczny wypadek, którego ofiarą padł robotnik, 57-letni Józef Pierusiak (Torowa 27).

Na odcinku tym od pewnego czasu, przez zarząd m. Łodzi, została podjęta praca nad budową szosy Łódź-Lagiewniki. Wczoraj, podczas czerpania piasku u podnóża góry, oberwał się olbrzymi zwal ziemni, przysypując Pietrusiaka, który nie zdążył uciec. Dwaj stojący obok niego robotnicy, cudem uniknęli zasypania.

Na wszczęty alarm, przybiegli wszyscy pracujący przy budowie szosy robotnicy oraz okoliczni wieśniacy, którzy za jeli się odkopywaniem zasypanego górą ziemni robotnika. Niestrudzona praca towarzyszy Pietrusiaka, dała wreszcie rezultaty. Po 5 minutach, zdołano wydobyć

nieszczęśliwego, ale nie dawał on już oznak życia.

Przybyły lekarz ubezpieczalni, stwierdził śmierć wskutek uduszenia.

Jak się dowiadujemy, całkowitą winę w tym tragicznym wypadku, ponosi kierownictwo robót. Sezonowcy, pracujący przy budowie szosy, zwracali kilkakrotnie uwagę, że czerpanie ziemi według wskazówek kierownika, naraża ich na ciągłe niebezpieczeństwo, gdyż olbrzymia góra grozi zawaleniem.

Gdy mimo tych ostrzeżeń, inżynier, prowadzący roboty, nie chciał się przychylić do próśb robotników, ci w dniu wczorajszym, na znak protestu, porzucili pracę i udali się do magistratu, gdzie ich zapewniono, że prośba ich zostanie rozpatrzoną.

W godzinę po powrocie sezonowców do pracy, wydarzył się tragiczny wypadek.

37 skazańców czeka w Niemczech na egzekucję

Berlin, 19 września.

Na dziedzińcu więziennym w Elblągu stracono we wtorek 41-letniego robotnika Meissnera, skazanego na śmierć za morderstwo na tle politycznym.

W chwili obecnej znajduje się w niemieckich więzieniach jeszcze 37 politycznych skazańców, którzy oczekują godzinny stracenia.

Pracodawca winien ubezpieczyć pracownika

Łódź, 19 września

(v) Coraz częściej zdarzają się wypadki, że pracodawca nie ubezpiecza pracowników, chociaż potraça mu z zarobków składki. Władze rozpoczęły obecnie energiczną walkę z tem zjawiskiem. Niesumienemu pracodawcy grozi surowa kara za tego rodzaju manipulację, a pozatem ciąży na nim materialna odpowiedzialność za niewypłacenie pracownikowi, w związku z nieuregulowaniem składek, świadczeń ubezpieczeniowych.

Każdy, kto gra na loterii, uważa, że wielka wygrana jest najwyższym szczęściem.

„WIELKA WYGRANA“

„C. T. P.“

opowiada o takim dziecku szczęścia — ale czy było ono szczęśliwe naprawdę, o tem dowie się Czytelnik po przeczytaniu powieści

Humor, rozrywki umysłowe,
RADY PANI IVY.

14 TYGODNI BEZ ZAROBKU

55 fabryk jedwabniczych wymówiło pracę robotnikom.—Wobec pełni sezonu większość przemysłowców chce się zgodzić na warunki robotników.— Nieustępliwe stanowisko 5 największych fabryk

Z czego żyją strajkujący jedwabnicy?

(v) Mija już 14 tygodni, odkąd 4 i pół tysiąca robotników z branży jedwabniczej odeszło od warsztatów pracy, nie chcąc zgodzić się na proponowaną przez przemysłowców obniżkę płac. Cztery i pół tysiąca ludzi od czternastu tygodni pozbawionych jest zarobków, nie pobierając zasiłków, przysługujących bezrobotnym.

Jakie jest tło zatargu, które zmusza robotników do chwycenia się ostatecznych środków, jakim jest dobrowolne odstąpienie od warsztatu?...

55 fabryk przemysłu jedwabniczego, wymówiło robotnikom pracę, pragnąc obniżyć cennik płac, który obowiązywał od czasu zawarcia umowy zbiorowej w kwietniu 1933 roku. W przemyśle jedwabniczym wyróżniane są dwa zasadnicze rodzaje produkcji. Jedwab sztuczny, który wytwarza się na krosnach angielskich, na których jednocześnie można przerabiać bawełnę, i produkcja jedwabiu naturalnego na krosnach jedwabnych. Towar, wyprodukowany z krosien angielskich jest pośledniejszego gatunku i robotnicy tej kategorii otrzymywali niższe płace, według obowiązującego cennika bawełnianego. Przemysłowcy chcieli więc wyrównać cennik, obniżając stawki od pozostawienia „bawełnianego”. Różnica wyniosłaby 40 proc. niższą płac.

Robotnicy wygwałtowani zarabiają II, przed zatargiem, od 7, 12 do 5,60 zł. Siły pomocnicze, wśród których zatrud-

nione były przeważnie kobiety, otrzymywały od 5,17 do 5,25 dziennie.

Obecnie, po czternastu tygodniach strajku, sytuacja wygląda tak samo, jak w pierwszym jego tygodniu. Robotnicy postanowili nieustępliwie bronić swoich praw.

Dzisiaj odbyło się zebranie sprawozdawcze związku robotników jedwabniczych, na które przyszło około 2 tysięcy robotników. Jednogłośnie postanowili bronić obowiązującego cennika.

Przemysłowcy skłonni do ugody

Sezon na materiały jedwabnicze jest teraz w pełni. Przemysłowcy mają zamówienia i spośród 55 fabryk, przynajmniej 50 chce podpisać umowy tymczasowe na warunkach robotników. 5 największych fabryk przemysłu jedwabniczego uparcie jednak dąży do obniżki płac.

Co mówią jednak robotnicy? Jak wygładają ci, którzy od 14 tygodni walczą o swoje prawa, pozbawieni zarobków?

Mimo takiego długiego okresu czasu przymusowego bezrobocia, strajkujący nie upadli na duchu. Pomoc materialna jest niewystarczająca. Komitety strajkowe czynią co mogą, zbiera-

jąc składki na „przetrzymanie” strajku, wśród robotników włóknarzy. Robotnicy jednak niewiele mogą pomóc. Komitet strajkowy w ciągu 14 tygodni strajku, wypłacił dopiero 4 razy zapomogę po 3 złote na osobę. Strajkujący otrzymują również nieco żywności, zebranej wśród rzemiosła. Wydatną pomoc okazali niektórzy piekarze, ofiarując kilkadziesiąt bochenków chleba. Poza to z pomocą strajkującym przychodzi inteligencja pracująca. Nauczycielstwo i pracownicy biurowi, którzy dają obiady dzieciom strajkujących.

Walka aż do zwycięstwa

— Niech pani jednak napisze, że przetrwamy strajk, mówi robotnica fabryki Krotoszyńskiego. — My robotnicy trzymamy się solidarnie. Już czternaście tygodni strajku, a jakoś żyjemy i przetrwamy jeszcze, jak będzie potrzeba.

— Skąd strajkujący mają na życie, nie otrzymując zapomóg? — pytam.

— Ano, każdy z nas ma rodzinę. Rodzina pomaga. Rodzina to też robotnicy, którzy wiedzą, że „dzisiaj wam, a jutro nam...” To jest pomoc, która nie zginie... I oni wiedzą, co to jest strajk... Rozumiemy się... Dają obiady i mó-

wią: „Jedź, ale przetrzymaj!”

— A gospodarze domów?

— Gospodarz też wie, co to jest strajk. Mieszkamy przecież w takich domach, gdzie większość lokatorów — to robotnicy. Robotnik, jak ma pracę — to płaci. Mój gospodarz to tylko codziennie pyta: No, jak tam ze strajkiem? Kiedy koniec?... Pytam go, dlaczego to go tak interesuje, a on odpowiada: „A... bo... komorne...” W sklepikach bierze się na borg. Dają, bo wiedzą, że jak będzie praca, to im się spłaci.

— Czy robotnicy mają oszczędności?

— Skąd?... Zarobki dla wykwalifikowanych są niskie. Ale przecież nie pracuje się cały rok. Dwa razy do roku jest sezon i dwa razy do roku praca. Sezon wiosenny i karnawałowy. A jak niektóre fabryki czynne są przez cały rok, to znów pracują po kilka dni w tygodniu. Nie można oszczędzać, jak się nie ma stałej pracy. Ale my jedwabnicy przetrzymamy. Mamy już swoją historię strajków!

W roku 1931 przetrwalimy strajk 17-tygodniowy, w roku 1933 strajk trwał 5 tygodni, a teraz już czternaście tygodni i nie wiadomo, kiedy się to skończy...

Ponieważ zatarg utknął na martwym punkcie, związki robotnicze postanowiły poprze strajkujących przez zorganizowanie strajku powszechnego. Po dzisiejszym ogólnym zebraniu sprawozdawczym, robotnicy wypowiedzieli się jednogłośnie za kontynuowaniem strajku.

W czwartek odbędzie się zebranie delegatów, na którym zapadnie uchwała w przedmiocie rozszerzenia strajku na przemysł włókienniczy.

Polityka

Izolacja od chaosu

W Anglii szybko znaleziono określenie dla nowego kierunku polityki polskiej — określenie zaczerpnięte ze starej tradycji angielskiej — „spend isolation” — izolacja wspaniała. W stosunkach angielskich nazwa ta jest bardzo zaszczytna, gdyż oznacza również siłę i wiarę w moc własną.

Troszkę w tem określeniu jest prawdy. P. min. Beck nie neguje tego, że nie ma zamiaru wtrącać się do sporów i kłótni innych narodów, ale też nie pozwolił państwu obcym wtrącać się do spraw polskich. Niechaj świat zewnętrzny nie wsadza nosa do rzeczy, które dotyczą tylko i wyłącznie Polski. Jeżeli inne narody — sąsiedzi czy nie-sąsiedzi, pragną ze sobą wojować, to Polska nie może temu zapobiec, ale my nie chcemy nadstawiać karku ani za Rosję, ani za Niemców, ani za Japończyków, ani za Francuzów, ani za nikogo wogóle.

Polska usytuowana jest pomiędzy Rosją a Niemcami. Każda wojna, w którą mielibyśmy się wnieść byłaby wojną prowadzoną na terytorium Polski. A więc inni będą wojować, a my będziemy płacić! Nie. Na to rząd Marszałka Piłsudskiego nie zgodzi się. Oto dlaczego Polska nie chce zawierać paktów o wzajemnej pomocy, a zawiera pakt o nieagresji. Kluczem polskiej sytuacji politycznej w Europie jest: — będziemy silni, ale wolni.

Wydaje się, że wkrótce jeszcze inne państwa pójda za przykładem Polski. To, co dzisiaj uważają za odstępstwo od reguł obowiązujących w dotychczasowym życiu międzynarodowym, to później będzie przykładową cnotą!...

Świat pracy

Odpowiedzi Redakcji w sprawie wniosków ustawodawstwa społecznego i pracy.
Zofia K., Kraków. Słowo „chance” użyte przez Panią pod adresem swego pracodawcy jest oczywiście zniewaga, która upoważnia do niezwłocznego zwolnienia Pani z pracy. Prawo do 3-miesięcznego wynagrodzenia w tym wypadku Pani nie przysługuje, zwolnił Panią z zajęcia w ciągu dwóch tygodni od powyższego zajęcia.
Jeżeli obraza była wzajemna, Pani przysługują wynagrodzenia.
L. K-man, Łódź. Osoba, o której wspomina ma prawo do renty inwalidzkiej: 1) ukończyła 65 rok życia, 2) jest niezdolna do pracy, 3) nie ma ubezpieczenia w ubezpieczalni, 4) i w ciągu ostatnich trzech lat (licząc wstecz od 1 stycznia 1934 r.) była zatrudniona, 5) nie zaradzała najmniej przez 4 lata zatrudnienia, 6) jej wyneście najwyżej 20 zł. miesięcznie.
S. M.—skł. Pablanice. W myśl ustawy o ubezpieczeniu społecznym, Pana ma prawo do korzystania ze świadczeń Ubezpieczalni Społecznej narówni z innymi członkami rodziny.

musi jednak: 1) mieszkać wraz z rodziną, 2) prowadzić wspólne gospodarstwo domowe, 3) być wyłączone i całkowicie przez Pana ubezpieczona, 4) nie być sama ubezpieczoną. — Zgłoszenie teściowej do Ubezpieczalni Społecznej należy wypisać na odpowiednim formularzu. Powyższe zgłoszenie Ubezpieczalnia sprawdza przez odpowiednich kontrolerów. — Teściowa Pana może korzystać z pomocy lekarskiej z Ubezpieczalni dopiero po trzynastu tygodniach od daty zgłoszenia.

M. F., Toruń. Kaucja złożona przez Pana jako kasjera, w przedsiębiorstwie, powinna być wpłacona do Banku Polskiego, lub do innego banku państwowego.

Procenty od złożonej kaucji należą się pracownikowi, który może je odbierać bez zgody szefa.

Przywłaszczenie sobie kaucji przez pracodawcę, lub użycie jej jako kapitału przedsiębiorstwa jest karane sądownie.

Robotnicy: J. K., M. G., Z. S., Sosnowiec. Kary pieniężne mogą być nakładane przez pracodawcę na robotników, o ile zezwala na to regulamin pracy i to tylko za następujące przewinienia:

1) za rozmyślne zło lub niedbałe wykonywanie robót, (psucie materiałów, narzędzi, maszyn), 2) za nieregularne przybywanie do pracy, za spóźnianie się lub opuszczanie pracy bez ważnego powodu, 3) za przychodzenie do pracy w stanie pijanym, 4) za nieostrożne obchodzenie się z ogniem, światłem itd. Kary te nie mogą być nalożone na robotników po upływie trzech dni od stwierdzenia tych przekroczeń i nie mogą przewyższać 1/4 części zarobku robotnika.

Pracodawca ma obowiązek sumy ściągniętej jako kary z zarobków robotniczych, przekazać na cele kulturalno-oświatowe dla robotników.

Bezpłatna nauka dla wszystkich

... w ogniskach oświatowych. — ... należy składać zapisy?

Wólczańska 117 oraz Franciszkańska 76.

Natomiast do ognisk oświatowych, również dla starszych i młodzieży można składać zapisy w następujących lokalach: przy ul. Podmiejskiej 21 (dzielnica Chojny) oraz przy ul. Sierakowskiej 26 (dzielnica Bałuty).

Nauka odbywa się bezpłatnie. Zapisy od godz. 18.30—20.

Koncesji i podatku drogowego

... komunikacji. — Sprawa zmiany systemu koncesyj i podatku drogowego

... stulatem zmniejszenia opodatkowania przedsiębiorstw autobusowych na rzecz państwowego funduszu drogowego oraz zwróciła uwagę na rosnącą konkurencję furmanek i pojazdów konnych, które nie opłacają żadnych specjalnych podatków, odbierają pasażerów komunikacji autobusowej.

Delegację autobusiarzy zapewniono, że wydane zostaną zarządzenia, aby pojazdy konne nie wytwarzały konkurencji dla przedsiębiorstw autobusowych natomiast w innych sprawach również przyrzeczono szereg ulg.

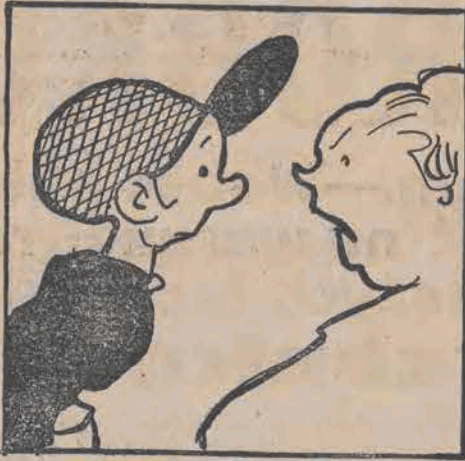
Pozatem delegacja wystąpiła z po-

Abonament telefoniczny nie będzie obniżony

... jedynie zostaną niższe opłaty za założenie telefonu

(v) Od dłuższego już czasu krąży w Łodzi, pogłoski na temat obniżenia taryfy telefonicznej. Według wspomnianej wersji, taryfa miałaby być już z dniem 1 października obniżona do złotych 15 miesięcznie, przyczem przewidziane byłoby zmniejszenie dziennego kontyngentu rozmów — do trzech. W tej sprawie zasięgnęliśmy informacji w łódzkim oddziale P. A. S. T.-y. Według otrzymanych danych obniżka opłat abonamentowych za telefony narazie nie jest przewidziana. Rozporządzenia w tej mierze wydawane są bezpośrednio przez Mini-

Kubuś-detektyw i jego pies Medor.



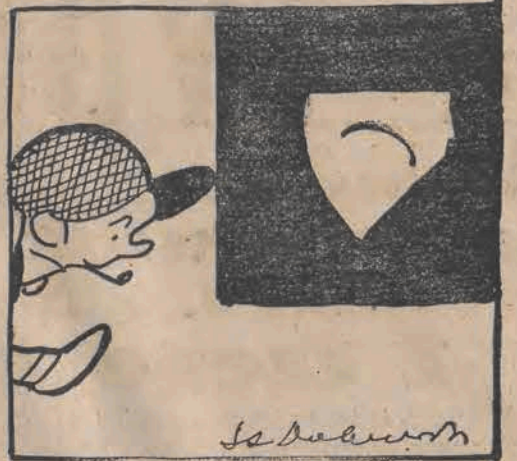
Plan naszego detektywa, Choć był dobry — celu chybił, Więc znów męczy Walentową, By podała swe alibi.



— „W ten dzień, kiedy się paliło Po zakupy poszłam zrana, Posadźcie mnie niewinnie... To jest granda, proszę pana!”



Znajomemu Walentowej Kubuś wali prosto z mostu: — „Jeśli ona jest niewinna, Więc zawinił pan, poprostu!”



Teraz wielce jest wzburzony I pod nosem klnie siarczyście: — „Djabli wiedzą, tam do licha, Kto podpalił rzeczywiście?...“ (Dalszy ciąg jutro).

Włamywacze na luksusowym parowcu Nowe występy nieuchwytej szajki

„Szczury“ hotelowe, a więc włamywacze, odziani w nieposzlakowane garnitury i wyglądający jak dżentelmeni, a okradający każdego zamożniejszego podróżnego, są plagą wielkich miast i modnych plaży. Włamywacze tego typu grasują jednakowoż nie tylko w hotelach i luksusowych pensjonatach. Bardzo często urządzają oni wyprawy na statki pasażerskie, kursujące po morzach.

Bezczelność tych rzezimieszków przechodzi wszelkie granice. Są oni przytem niesłychanie odważni, jeżeli nie wahają się grasować na terenie tak zamkniętym, jak okręt podczas morskiej podróży.

Jedna z takich szajek...

Ale — nie uprzedzając faktów — lepiej uczynimy, kierując Czytelnika od razu do najnowszego numeru „C. T. P.“, gdzie — w powieści „Wielka wygrana“ — zapoznać się można z różnymi typami przestępców i ze zmiennymi koleja-

mi losu młodej i pięknej, lecz lekkomyślnej dziewczyny.

Humor, rozrywki umysłowe, dobre rady pani Ivy — zamykają numer.

Cena egzemplarza 30 groszy. Do nabycia wszędzie.

Troje dzieci zginęło w płomieniach

Olbrzymi pożar pod Rawą Ruską

Rawa Ruska, 19 września.

Straszny pożar wybuchł przedwczoraj w Lubyczy Królewskiej (powiat Rawa Ruska) w budynkach należących do Chaima Federa, który wszedł wie-

czorem do jednego z zabudowań z palącą się świecą.

Wskutek nieostrożności leżąca na ziemi słoma szybko zajęła się i w mgnieniu oka budynek stanął w płomieniach.

Feder zaalarmował sąsiadów i okoliczne straże ogniowe, które się szybko zabrały do akcji ratunkowej. Szalejący wicher podniecał niebezpieczny żywioł i mimo natychmiastowej pomocy straży pożarnych w krótkim czasie płomień przeniosły się na sąsiednie zabudowania.

Dom, w którym spały nieletnie dzieci Federa, tak szybko objęte zostały płomieniami, że niemożliwą było rzeczą wyratować je. Zginęło w ogniu troje dzieci w wieku 3, 5 i 7 lat.

Zonę Federa, Beile, zdołano wyratować.

Z dymem poszło 14 budynków oraz zapasy zboża. Szkody wynoszą 30.000

8 szkieletów ludzkich w rowie

Niezwykłe odkrycie robotników w Kowlu

Kowel, 19 września.

Niezwykłego odkrycia dokonali robotnicy, zatrudnieni przy pracach kanalizacyjnych, prowadzonych przez Fundusz Pracy w Kowlu.

Przy rozkopywaniu ulicy Monopolowej łopaty robotników natrafiły na skrzynie, której zawartość niezwłocznie zbadano. Okazało się, że w skrzyni leżało... 8 szkieletów ludzkich, przyodzianych w resztki mundurów żołnierskich. Blższe zbadanie ujawniło, że trupy

pochodzą jeszcze z czasów wojny 1920 roku, a mundury — to ubrania żołnierzy bolszewickich. Skrzynie wraz z trupami złożono na cmentarzu.

Znalezienie tych pozostałości wojny przywołało znowu koszmarne wspomnienia walk polsko-bolszewickich.

DOKTOR
Z. Henrykowski
Chor. skórne, weneryczne i płciowe przeprowadził się na ul.
Piotrkowską 86 tel. 143-63
przyjmuje od 8-11 i od 6-9 wiecz., w niedz. i święta od 9-1 popoł., dla pań oddzielna poczekalnia.

DOKTOR
H. Różaner
Narutowicza 9, II piętro
Tel. 128-98
Powróżil
Choroby: weneryczne, moczopłciowe i skórne
Przyjmuje od 8-10 rano i 5-8. W niedziele i święta od 8-10 rano.
CENY LECZNICOWE.

PRZYCHODNIA
Wenerologiczna
Lekarzy specjalistów
ZAWADZKA 1, tel. 122-73
czynna od 9 r. do 10 wiecz.
Choroby weneryczne — moczopłciowe i skórne. (Porady seksualne).
STACJA ZAPOBIEGAWCZA czynna cała doba. Dla pań oddzielna poczekalnia.
Porada 3 złote.

Dr. med.
H. Klaczkowa
położnictwo i choroby kobiece
Potrkwowska 99.
tel. 213-66
przyjmuje codziennie od 10-12 i 5-8 wiecz.
CENY LECZNICOWE

DR. MED.
Lucja Makower
CHOROBY SKÓRNE i WENERYCZNE.
(Kobiety i dzieci).
Wółczańska 117, tel. 149-39
przyjmuje od 9-11 i od 6-8 w., niedz. i święta od 9-12-ej.
CENY LECZNICOWE

CORSO
Kajdany życia
Sensacyjny dramat serc ludzkich.

VICTOR MC. LAGLEN, Conchita Montenegro, N. Beery
Baczność! Tylko na naszym ekranie Najbardziej emocjonujący mecz bokszerski
Primo CARNERA-MAX BAER
Nowa kopja! o tytuł mistrza świata. Nowa kopja! Początek seansów o godz. 4-ej w niedziele soboty i święta o godz. 12-ej w poł.

DR. MED.
L. BERMAN
Specjalista chorób wenerycznych skórnych i moczopłciowych
Cegielniana 15
TELEF. 149-07.
Przyjmuje od 8-12 rano i od 4-8 wiecz., w niedz. i święta od 9-1-ej.
CENY LECZNICOWE.

Doktor
H. SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne
PIOTRKOWSKA 56
tel. 148-62
od 11-2, 6-9 wiecz., w niedziele i święta od 10-1
Ceny lecznicowe.

Dr. med.
H. Lubicz
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Cegielniana № 7
telefon 141-32
przyjmuje od g. 8-10, 12-2, 5-8 w. niedziele i święta od 10-12.

Dr.
W. BALICKA KLINGER
PRZEPROWADZIŁA SIĘ NA UL. SIENKIEWICZA 52 (róg Nawrotu)
Nr. tel. 194-03.
Choroby skórne i weneryczne przyjmuje kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8-ej.

LECZNICA
Piotrkowska 294
naprzeciw przystanku tramwaj dojazdowych.
otwarta od 11-ej rano do 8-ej wiecz.
PRZYMUJĄ LEKARZE SPECJALIŚCI CHORYCH WE WSZYSTKICH SPECJALNOŚCIACH I GABINET DENTYSTYCZNY.
Porada 3 złote.
tel. 122-89.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
LECZENIE CHORÓB WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH
Została przeniesiona na ul.
Zielona 2, tel. 189-33
od 9 rano — 9 wiecz.
PORADA 3 ZŁ.
Dzieci i kobiety przyjmuje kobieta-lekarka od 11-1 i od 3-4.

DR. MED.
L. NITECKI
SPEC. CHORÓB SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
NAWROT 32. Tel. 213-18
przyjmuje od 8-10 rano i od 5-9 w. w niedz. i święta od 9-12 w poł.

DR. MED.
M. Glazer
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
Zachodnia 64, tel. 185-49
przyjmuje od 12-2 i od 7-8.30 wiecz. w niedziele i święta od 10-12 w poł.

DR. MED.
Niewiażski
spec. chor. skórnych i wenerycznych (porady seksualne)
Andrzeja 5, telef. 159-40
POWRÓCIL
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w. w niedziele i święta od 9-1-ej.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

DR. MED.
Dr. Feldman
KUSZER GINEKOLOG
POWRÓCIL
Mieszka obecnie
Kilińskiego 113
NAWROT 41) Telefon 155-77

DR. MED.
M. Glazer
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
Zachodnia 64, tel. 185-49
przyjmuje od 12-2 i od 7-8.30 wiecz. w niedziele i święta od 10-12 w poł.

DR. MED.
P. Kotok
CHOR. WEWNĘTRZNE
Zeromskiego 44,
tel. 114-25
POWRÓCIL
Przyjmuje od 5-7 pp.

DR. MED.
Wiktor Miller
Choroby wewnętrzne spec. reumatyzm i artretyzm.
POWRÓCIL
Al. Kościuszki 13
tel. 146-11.

DR. MED.
DOROTA LEWY
CHOROBY PŁUC
(prześwietlenia Roentgenera na miejscu)
przeprowadziła się na ul.
Narutowicza 30
tel. 214-75.
przyjmuje od 5-7 po poł.



Minjatury

Coś dla każdego

Profesor Fajtlapski spodziewa się pierwszego potomka. Ciągłe myśli o tym co będzie: — córka, czy chłopiec...

Zdenerwowany oczekuje w swym gabinecie wiadomości...

Nagle drzwi się otwierają i wpada akuszerka.

Profesor rzuca się na nią i w roztargnieniu pyta:

— Prędko, niech mi pani powie — zostałem ojcem, czy matką?..

**

Mały Miecio przechodzi ze swą przystojną młodą mamusią obok banku. Uwagę malca zwraca ją zakratowane okna.

— Mamusiu — pyta — poco jest ta kratka?.. — Żeby się tam nikt nie mógł dostać... — odpowiada matka.

Małec przerzuca wzrok na spódnicę matki z materiału w szkocką kratę i pyta:

— A ta kratka też dlatego?..

**

Na rynku stoi jakiś „knajak“ z psami. Podchodzi jakaś pani. Ogląda szczeniaka.

— Ile to ma kosztować? — pyta.

— Jak dla paniusi, 8 złotych gotóweczka w łapę...

— A czy to rasowy piesek?.. — Pewnie!.. — odpowiada „knajak“ — Ciotkę miał buldogal!..

**

Tomek, Jurek, Wacek i Janusz grali w brydża. Michał stał za nimi i kiblował. Wacek zapowiedział z miejsca wielkiego szlema w pik. Pozostali gracze pasowali. W tym momencie Wacek spadł z krzesła rażony apopleksją.

Na pogrzebie Wacka obok jego trzech partnerów szedł kibic.

— Lepiej dla niego, że umarł.. — powiada kibic.

— Dlaczego? — pyta Tomek.

— Bo widzisz, mój drogi, tybyś zagrał małym trejsem, Wacek musiałby położyć ze stołu asa, którego Jurek, mający renons w trejach, prześlby atutem i już po wielkim szlemie!..

**

Dwaj żebracy spotykają się na ulicy.

— Poco to Walenty nosicie aż dwa kapelusze, co? — pyta pierwszy.

— Ano, u mnie na rogu, widzicie, interes idzie tak dobrze, że miałem go powiększyć!..

Codzienna nowelka „Expressu“

Protekcja

Fryderyk Bonet, bezrobotny buchalter, już od kilku miesięcy pilnie studiował wszystkie ogłoszenia w pismach codziennych, w których była mowa o wolnych posadach.

Ogłoszeń tego rodzaju, niestety, było bardzo niewiele.

Aż pewnego dnia wpadł mu do ręki dziennik, w którym przeczytał następujący inserat:

— Fabryka wyrobów ceramicznych „Gizela“ poszukuje wykwalifikowanego buchaltera, na cztery, pięć godzin dziennie. Zgłoszenia z referencjami w godzinach od 1 do 4 po poł.

— Jeśli pójdę wprost do dyrekcji, nic z tego nie wyjdzie — doszedł do wniosku Bonet. — Przecież z pewnością zgłoszą się setki osób z najlepszymi referencjami. Przyjmą tego, kto będzie miał protekcję. Muszę więc się koniecznie wystarać o poparcie jakiejś ustosunkowanej osoby.

Pobiegł do domu, by poradzić się z żoną.

Pani Zofia miała przyjaciela, który posiadał duże stosunki w sferach przemysłowych. Nie mogła jednak do niego pójść. Fryderyk przecież nie wiedział zupełnie o istnieniu niebezpiecznej rywala.



Na wieść o wystąpieniu ministra Becka na Zgromadzeniu Ligi Narodów na ulicy Warszawy wybiegły tłumy, aby następnie po przemówieniu prezyd. Starzyńskiego udać się, pochodem do Belwederu.



Grupy robotników, którzy nie przylaczyli się do gigantycznego strejku włókniarzy w Ameryce, udają się do pracy pod ochroną wojska.

Kpt. Bajan i sierż. Pokrzywka



po wielkim triumfie w turnieju lotniczym.

Zabawa małpiatka i dziecka



Na zdjęciu para materek przyjaciół bawi się grzecznymi klockami do budowy.

przekonany, że on wszystko zrobi dla pana, gdy się dowie, że ja o to proszę. Tego dnia jeszcze Bonet złożył wizytę Astorowi, dyrektorowi jednego z banków prywatnych. Pan Astor był człowiekiem bardzo zajęтым i szybko załatwił sprawę. — Nie wypada mi — oświadczył — osobiście interwenjować w firmie „Gizela“, gdyż właśnie obecnie na tle pewnych rozrachunków pieniężnych doszło między nami do nieporozumień. Ale niech się pan tem nie przejmuję. Dam panu list do jednego człowieka, który potrafi najlepiej wszystko załatwić. Człowiekiem tym jest pan Feliks Furgot, kupiec, który dostarcza firmie „Gizela“ rozmaite materiały. — Serdecznie panu dziękuję — odpowiedział mu Bonet, kłaniając się nisko. I niebawem znalazł się z listem polecającym w mieszkaniu Furgota. — W firmie „Gizela“ wakuje posada buchaltera? — zdziwił się Furgot. Nic o tem nie wiedziałem. Pan mówi, że na kilka godzin dziennie? — Tak jest, na parę godzin. — Ale „Gizela“ dobrze płaci — mówił dalej Furgot. — Jestem pewny, że dadzą panu wyższą pensję, niż inny za cały dzień pracy. Oczywiście, że uczynię dla pana wszystko, co tylko jest możliwe. Skomunikuję się dziś jeszcze telefonicznie z naczelnym dyrektorem „Gizeli“. Jutro w południe niech pan zgłosi

się do niego osobiście. Przypuszczam, że już panu udzieli odpowiedzi. — A czy zabrać ze sobą świadectwa? — Ależ oczywiście. Bonet podziękował serdecznie Furgotowi za poparcie i w doskonałym nastroju poszedł do domu. — Mam wrażenie, że wszystko jest na dobrej drodze — oświadczył żonie, opowiadając szczegółowo o swych wędrówkach. Ten Furgot przyjął mnie nadzwyczaj uprzejmie. Jutro rano zresztą wszystko się wyjaśni. W południe znalazł się już w zakładach „Gizela“. W poczekalni naczelnego dyrektora siedziało kilkanaście osób. Po godzinie Bonet wreszcie stanął przed obliczem człowieka, od którego zależały jego dalsze losy. — Panu chodzi o posadę buchaltera — powiedział doń dyrektor, gdy mu wyłuszczył powód swej wizyty. — Niestety już za późno. Dziś rano zaangażował się mój urzędnik. Bardzo żałuję, ale nic w tej sprawie nie mogę zrobić. Nieszczęsny bezrobotny ze smutną miną opuścił gabinet. Tego dnia jeszcze dowiedział się prawdę. Okazało się, że posadę objął sam Furgot. Skorzystał z informacji Boneta i ponieważ ostatnio źle mu się wiodło w interesach, sam otrzymał dobrze płatną pracę. D.

Konto P.K.O. „Wydawnictwo Republika“ Nr 68.148. Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Bracka 17. Telefony: 165-00, 175-50. (Oddział dla całej Małopolski). Ekspozytura krakowskiego oddziału: TARNÓW, Pl. Kościuszki 3. NOWY SĄCZ, ul. Lwowska 24. KRYNICA, dom p. Schwarza, ul. Kraszewskiego ZAKOPANE, ul. Krupówki 18, tel. 699. JASŁO, ul. Golebia 2. GORLICE, Hotel Centralny. RZESZÓW, ul. Zamkowa 4. STRYJ, ul. Czarnieckiego 11. BORYSLAW, ul. gen. Ziełińskiego 43. PRZEMYSŁ, ul. Rejtana 10. KATOWICE, Administracja, ul. Piastowska 9, tel. 307-17. Redakcja: Stawowa 3, Tel. 333-08. BIELSKO, ul. 3-go Maja 25, tel. 31-76. SOSNOWIEC, ul. 3-go Maja 28. BEDZIN, ul. gen. Małachowskiego 1. DĄBROWA GÓRNICZA, ul. 3-go Maja nr. 4. GDYNIA, ul. 10-go Lutego, tel. 11-69. CZESTOCHOWA, Al. Panny Marii nr. 21, tel. 4-48. KALISZ, ul. Piłsudskiego 35, tel. 5-60. LUBLIN, ul. Powiatowa 3, tel. 3-48 (Oddział dla wojew. lubelskiego, wołyńskiego, poleskiego i ziemi radomskiej). Ekspozytura lub. oddziału: Radom, ul. Żeromskiego 30. Równe, ul. 3-go Maja 285 i Brześć n/B., ul. 3-go Maja 50. ŁUCK, ul. Sienkiewicza 25. KIELCE, ul. Sienkiewicza 30, tel. 171. SKARŻYSKO, ul. Ilżecka nr. 16, tel. 40. PIOTRKÓW TRYBUNALSKI, ul. Garncarska 3. WŁOCŁAWEK, Kościuszki nr. 5. TOMASZÓW MAZOWIECKI, ulica Polna nr. 11, tel. 165. WILNO, Oddział dla województwa wileńskiego, nowogrodzkiego i białostockiego, Jagiellońska 8, tel. 15-54. Białystok — Pododdział — Warszawska 2.